

## 07. PRZYPOWIEŚĆ O SIEWCY, ZIARNACH I GLEBIE

**(Mt 13,1-9.18-23)** 1 Tego dnia wyszedł Jezus z domu i usiadł nad morzem. 2 I zebrało się wokół niego mnóstwo ludu; dlatego wstąpił do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. 3 I mówił do nich wiele w podobieństwach. I rzekł: Oto wyszedł siewca, aby siał. 4 A gdy siał, padły niektóre ziarna na drogę i przyleciało ptactwo i zjadło je. 5 Inne zaś padły na grunt skalisty, gdzie nie miały wiele ziemi, i szybko powschodziły, gdyż gleba nie była głęboka. 6 A gdy wzeszło słońce, zostały spieczone, a że nie miały korzenia, uschły, 7 A inne padły między ciernie, a ciernie wyrosły i zadusiły je. 8 Jeszcze inne padły na dobrą ziemię i wydały owoc, jedne stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. 9 Kto ma uszy, niechaj słucha. (...)

18 Wysłuchajcie więc podobieństwa o siewcy. 19 Do każdego, kto słucha słowa o Królestwie i nie rozumie, przychodzi Zły i porywa to, co zasiano w jego sercu: to jest ten, kto jest posiany na drogę. 20 A posiany na gruncie skalistym, to ten, kto słucha słowa i zaraz z radością je przyjmuje, 21 Ale nie ma w sobie korzenia, nadto jest niestały i gdy przychodzi ucisk lub prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy. 22 A posiany między ciernie, to ten, który słucha słowa, ale umiłowanie tego świata i ułuda bogactwa zaduszają słowo i plonu nie wydaje. 23 A posiany na dobrej ziemi, to ten, kto słowa słucha i rozumie; ten wydaje owoc: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, a inny trzydziestokrotny.

**(Mk 4,1-9.13-20)** 1 I znowu począł nauczać nad morzem. I zeszło się do niego mnóstwo ludu, tak, iż musiał wstąpić do łodzi i usiąść w niej na morzu, a cały lud był na lądzie, nad brzegiem morza. 2 I nauczał ich wielu rzeczy w podobieństwach i tak mówił do nich w kazaniu swoim: 3 Słuchajcie! Oto wyszedł siewca, aby siał. 4 A gdy siał, padło jedno na drogę i przyleciało ptactwo, i zjadło je. 5 Inne zaś padło na grunt skalisty gdzie nie miało wiele ziemi i szybko wzeszło, gdyż gleba nie była głęboka. 6 A gdy wzeszło słońce, zostało spieczone, a że nie miało korzenia, uschło. 7 Inne znów padło między ciernie, a ciernie wyrosły i zadusiły je, i owocu nie wydało. 8 A inne padło na ziemię dobrą, wzeszło, wyrosło i wydało owoc trzydziestokrotny i sześćdziesięciokrotny, i stokrotny. 9 I mówił: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. (...) 13 I rzekł im: Nie rozumiecie tego podobieństwa? Jakże więc zrozumiecie wszystkie inne podobieństwa? 14 Siewca rozsiewa słowo. 15 Tymi na drodze, gdzie jest rozsiane słowo, są ci, do których, gdy je usłyszeli, zaraz przychodzi szatan i wybiera słowo, zasiane w nich. 16 Podobnie, zasianymi na gruncie skalistym są ci, którzy, skoro usłyszą słowo, zaraz je przyjmują z radością, 17 Ale nie mają w sobie korzenia, lecz są niestali i gdy przychodzi ucisk lub prześladowanie dla słowa, wnet się gorszą. 18 A innymi, zasianymi między ciernie, są ci, którzy usłyszeli słowo, 19 Ale troski tego wieku i ułuda bogactw i pożądanie innych rzeczy owładają nimi i zaduszają słowo, tak iż plonu nie wydaje. 20 Owymi zaś, którzy są zasiani na dobrej ziemi, są ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc trzydziestokrotny i sześćdziesięciokrotny, i stokrotny.

**(Łk 8,4-8.11-15)** 4 A gdy się zeszło wiele ludu i z miast przybywali do niego, rzekł w podobieństwie: 5 Wyszedł siewca rozsiewać ziarno swoje. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało zdeptane, a ptaki niebieskie zjadły je. 6 A drugie padło na opokę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. 7 A inne padło między ciernie, a ciernie razem z nim wzrosły i zadusiły je. 8 A jeszcze inne padło na ziemię dobrą i, gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha. (...)

11 A podobieństwo to znaczy: Ziarnem jest Słowo Boże. 12 A tymi na drodze są ci, którzy wysłuchali, potem przychodzi diabeł i wybiera słowo z serca ich, aby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. 13 A tymi na opoce są ci, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, ale korzenia nie mają, do czasu wierzą, a w chwili pokusy odstępują. 14 A to, które padło między ciernie, oznacza tych, którzy usłyszeli, ale idąc drogą wśród trosk, bogactw i rozkoszy życia, ulegają przyduszeniu i nie dochodzą do dojrzałości. 15 A to, które padło na dobrą ziemię, oznacza tych, którzy szczerym i dobrym sercem usłyszawszy słowo, zachowują je i w wytrwałości wydają owoc.

■ Trzynasty rozdział Ewangelii wg Mateusza stanowi ważną część Ewangelii. W tym rozdziale widzimy, jak Pan Jezus nawiązywał do scen i zajęć z codziennego życia. Rozpoczął od spraw dobrze znanych słuchaczom, aby z kolei przekazać prawdy, które jeszcze nigdy nie dotarły do ich umysłów. • W przypowieści o siewcy wskazuje na pole rolnika, • w przypowieści o ziarnie gorczycy na gospodarstwo ogrodnika, • w przypowieści o kąkolu rosnącym wśród pszenicy ma na uwadze zmagania rolnika z chwastami, • w przypowieści o sieci nawiązuje do pracy rybaków na Jeziorze

Galilejskim, • w przypowieści o kwasie Pan Jezus zagląda do czyjegoś domu, gdzie inspiruje Go krzątanie się przy kuchni. • Natomiast w przypowieści o ukrytym skarbie obserwuje zaorywane pole, a w przypowieści o perle przygląda się kupcom handlującymi klejnotami.

■ Rozdział ten przedstawia rozwinięcie metody nauczania przy użyciu podobieństw, przypowieści. Wcześniej Pan Jezus stosował załączek przypowieści. Porównał ludzi do • soli i światłości (5,13-16), dał • przykład o ojcu obdarzającym dzieci dobrymi darami (7,9-11), • opowiedział o mądrym i głupim budowniczym (7,24-27), • użył przykładu o odzieży i worach skórzanych (9,16.17) oraz • o dzieciach bawiących się na rynku (11,16.17). Konkretnie prawdy zostały przedstawione obrazowo. Tutaj jednak mamy rozbudowane podobieństwa, co przynosi większy skutek.

■ Przypowieść o siewcy występuje w trzech Ewangeliiach synoptycznych. Zauważyć można niewielkie różnice między nimi, jednak wyraźnie widać, że chodzi o ten sam obraz. W naszym rozważaniu trzymać się będziemy Ew. wg Mateusza, ale pewne szczegóły pobierzemy z Ew. wg Łukasza.

■ Opisana tutaj praca siewcy oddaje warunki uprawy roli w ówczesnej Palestynie, mimo, że nie ma szczegółów i nie wszystko oddane jest zgodnie z ówczesną sztuką rolniczą. Pamiętamy, że w przypowieści nieistotne jest, na przykład, czy ten siew miał miejsce na polu już zaoranym czy też orka nastąpiła po wysianiu ziarna. Jeżeli pole było wcześniej zaorane, to trudno wytłumaczyć zróżnicowanie stanu gleby, która powinna być miękka i wilgotna, ponieważ orka odbywała się wtedy po obfitych deszczach jesiennych. Jeżeli pole zaorano po obsianiu, to ptaki raczej miałyby trudności wydziobania ziarna, bowiem ziemia by je przykrywała.

Nie do końca też wiadomo, czy pierwszy rodzaj gleby dotyczy samej drogi, czy skraju pola przy drodze. Prawdopodobnie chodziło o ścieżki przecinające pole, które wydeptywali ludzie idący na przełaj, co było wówczas normalnym zjawiskiem. Również podany przez Pana Jezusa plon nie oddaje wielkości ówczesnych przeciętnych zbiorów, bowiem zbierano wtedy od czterech do ośmiu razy tego, co wsiano. Istnieją jednak zapisy o zdarzających się trzydziestopięciokrotnych zbiorach oraz o pojedynczych zasiewach przynoszących plon stokrotny. Jednak, co jest właściwe dla przypowieści, podaną przez Jezusa obfitość plonu należy uznać za przenośnię, która ma zobrazować pełnię Bożego błogosławieństwa w czasach eschatologicznych. Miejmy na uwadze to, że przypowieść jest opowiadaniem o zdarzeniu prawdopodobnym, które pomimo odniesień do realiów palestyńskich zawiera niektóre szczegóły uproszczone, a inne celowo przesadzone.

■ Jedyną postacią występującą w przypowieści jest siewca, a głównymi bohaterami – można powiedzieć – są ziarna.

Siewca ten nie jest nieudolny, mimo że tylko jedna czwarta ziaren wykiełkuje. Siewca nie jest też rozrzutny, mimo że zmarnował trzy czwarte materiału siewnego. Siewca z przypowieści świadomie decyduje się na straty, bo taka jest jego strategia. Dobrze wie, że ta jedna czwarta przyniesie obfity plon.

■ Przypowieść ma dwie części: właściwa przypowieść (Mt 13,1-9) i jej objaśnienie (Mt 13,18-23). Wyjaśnienie Pana Jezusa nadaje całej przypowieści charakter alegorii. U Mateusza ziarnem są ci, którzy „słuchają słowa o Królestwie” (13,19), ale u Łukasza „ziarnem jest Słowo Boże” (8,11). Odmienne rodzaje gleby symbolizują różne kategorie słuchaczy Słowa, zaś to wszystko, co dzieje się z nasieniem posianym na danym gruncie, obrazuje sam proces słuchania.

### **Ziarno na drodze**

Obraz drogi ukazuje słuchacza zamkniętego na kierowane do niego słowo. Wprawdzie trafia ono do niego, ale ten go „nie rozumie” (Mt 13,19). Późniejsze wyjaśnienie dotyczące gleby żyznej (Mt 13,23) podaje, że rozumienie Słowa jest rozpoznawaniem woli Boga i jej wypełnianiem. Zatem pierwsza kategoria słuchacza oznacza kogoś, kto jest obojętny wobec usłyszanego Słowa.

Łukasz podaje, że ta bierność sprawia, iż ziarno zostało nie tylko „wydziobane przez ptaki”, ale i „podeptane”. To podeptanie sugeruje postawę gardzenia Słowem uznawanym przez słuchacza za coś nieprzydatnego. W wyjaśnieniu dowiadujemy się, że zabrakło nawet najmniejszej chęci uwierzenia słyszanemu Słowu (Łk 8,12). A później, gdy Szatan ukradnie to Słowo, to konieczna do zbawienia wiara nie ma już żadnych możliwości pojawienia się.

### **Ziarno na gruncie skalistym**

Ziarno, które trafiło na grunt skalisty, zostaje przyjęte przez glebę, ale pod nią jest skała. Warstwa ziemi jest cienka i może na niej zboże urosnąć, ale mała ilość wilgoci (Łk 8,6) uniemożliwia roślinom zakorzenienie się (Mt 13,21a; Łk 8,13b).

Taki brak wilgoci w życiu człowieka można rozpatrzeć w świetle Słowa przekazanego przez proroka Jeremiasza.

**(Jr 17,5-8)** <sup>5</sup> Tak mówi Pan: Przeklęty mąż, który na człowieku polega i z ciała czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca się jego serce! <sup>6</sup> Jest on jak jałowiec na stepie i nie widzi tego, że przychodzi dobre; mieszka na zwietrzałym gruncie na pustyni, w glebie słonej, nie zaludnionej.

<sup>7</sup> Błogosławiony mąż, który polega na Panu, którego ufnością jest Pan! <sup>8</sup> Jest on jak drzewo zasadzone nad wodą, które nad potok zapuszcza swoje korzenie, nie boi się, gdy upał nadchodzi, lecz jego liść pozostaje zielony, i w roku posuchy się nie frasuje, i nie przestaje wydawać owocu.

Prorok Jeremiasz przyrównuje człowieka ufajacemu Bogu do krzewu, który „nad potok zapuszcza swoje korzenie”. Natomiast słuchacz podobny do gleby na skale to ktoś, kto polega na człowieku, choćby na samym sobie; całą swoją siłę widzi tylko w ciele, we własnych zdolnościach – dajmy na to; a sercem daleko jest od Pana (Jr 17,5).

Przyjęcie Słowa staje się wtedy powierzchowne, bo napotyka ono w ludzkim wnętrzu skałę własnych wyobrażeń słuchacza i przekonania o własnej sile. Taki człowiek jest zamknięty na wszelkie przejawy obecności i działania Boga. Usłyszane Słowo wzbudza w nim entuzjazm, który wygląda jak żarliwa wiara, ale jest to stan chwilowy (Łk 8,13). Wiara jest powierzchowna, niestała i niedostateczna, by zapewnić zbawienie. Znika ona szybko, gdy tylko pojawi się „ucisk lub prześladowania z powodu słowa” (Mt 13,21), albo zaatakują „pokusy” (Łk 8,13b). A chwil doświadczeń i prób naszej wiary niemało przecież mamy w codziennym życiu.

## **Ziarno między cierniami**

Ciernie tłumią i zagłuszają nasiona Słowa Bożego na etapie wypuszczania łodygi. W opisie Mateusza ciernie symbolizują „troski doczesne i ułudę bogactwa” (Mt 13,22), zaś u Łukasza – „troski, bogactwo i przyjemności życia” (Łk 8,14b).

Ich działanie neutralizujące Słowo Boże i ostatecznie je niszczące, jest rozciągnięte w czasie i stale się nasila. Spraw, które mogą rozpraszać i odciągać od Słowa Bożego, nie brakuje. Są nimi codzienne troski związane, na przykład, z utrzymaniem zdrowia, zapewnieniem sobie pokarmu, odzieży, troski o najbliższych, itp. (Mt 6,25-33).

Bogactwo sprzyja pokusie odczuwania takiej samowystarczalności (Łk 12,16-21), że zapominamy o sprawach najważniejszych, na przykład – zamykamy oczy na potrzeby ubogich (Łk 16,19-22). Wspomniane przez Łukasza przyjemności to wszelkiego rodzaju przyjemności, rozpasanie i konsumpcyjny styl życia (Łk 16,19). Te sprawy mogą tak pochłonać uwagę człowieka, że jest on zainteresowany wyłącznie doczesnością, przez co nie rozwija w sobie wniesionego przez Słowo Boże życia duchowego.

## **Ziarno w ziemi żyznej**

Słuchacz podobny do ziemi żyznej to ten, kto „słucha słowa, rozumie je i wydaje owoc” (Mt 13,23). Rozumienie polega na tym, że to, co zostało usłyszane wpływa na umysł, wolę i emocje człowieka do tego stopnia, że wypełnia on wolę Bożą objawioną w Słowie.

Ten proces wprowadzania Słowa w czyn jest opisany w wyjaśnieniu przypowieści w Ew. wg Łukasza (8,15). Podkreślona zostaje jakość człowieka, który jest „szlachetny” i „dobry”. Te cechy to nie tylko przejawy zewnętrzne, ale postawy wpisane w osobowość. Przymiotnik „dobry” mówi o człowieku kierującym się sumieniem (Łk 6,45), poczuciem sprawiedliwości (Łk 23,50-51) i uczciwości (Łk 19,17). Taki człowiek Słowo „zachowuje”. Nie chodzi o samo posiadanie, lecz o przyzwalanie Bogu, by oddziaływał na mnie. Słuchacz „dobry” nieustannie wsłuchuje się w Słowo, w jego przesłanie, trwa w dialogu ze Słowem, poszukuje i odkrywa jego głębsze znaczenie.

Potrzebny jest zatem trwały wysiłek wnikania w treść Słowa oraz czujność, by różnego rodzaju troski, dobrobyt i przyjemności życia nie opanowały nas i nie zagłuszyły przyjętego Słowa. Dlatego w procesie słuchania konieczna jest „wierność” (Łk 8,15b), która oznacza stałe i cierpliwe trwanie przy Słowie Bożym w codziennym życiu. W ten sposób owocne słuchanie sfinalizuje się wydaniem owocu.

## **Strategia siewcy**

Na tę przypowieść należy spojrzeć również z perspektywy tego, który głosi „Słowo o królestwie” (13,19). Poczwórny los ziarna przedstawia odmienne skutki siewu dokonanego przez samego Jezusa. Ale później chrześcijanie spojrzą na tę przypowieść również poprzez własne doświadczenie głoszenia Słowa.

Rodzi się pytanie: dlaczego Słowo Boże głoszone najpierw przez Jezusa, a teraz przez chrześcijan, tak często okazuje się bezowocne? Przesłanie przypowieści zawiera konkretną odpowiedź dla wszystkich głosicieli Słowa Bożego.

Po pierwsze, przypowieść wzywa do zaufania zdolności owocowania Słowa, zachęca do uwierzenia w jego skuteczność. Trud siewcy nigdy nie jest daremny, bo Słowo jest

zawsze skuteczne, ale tylko na swój sposób. Podaża ono swoimi drogami, które nie zawsze są drogami ludzkimi (zob. Iz 55,8-9), nie zawsze głosiciel Słowa zobaczy, gdzie, kiedy i jak Słowo spełni to, co Bóg zamierzał przez nie dokonać (zob. Iz 55,11). Pozostaje więc tylko siać z ufnością.

Po drugie, siew Słowa musi być wspaniałomyślny, bezinteresowny i tak przeobfity, że aż ocierający się o marnotrawstwo. Inaczej nie można spodziewać się obfitego plonu. Można tu przywołać słowa ap. Pawła: „Kto skąpo siewie, ten skąpo i zbiera, kto zaś hojnie siewie, ten hojnie też zbierać będzie” (2 Kor 9,6). Wprawdzie Paweł napisał to w kontekście zbiórki darów na rzecz zboru w Jerozolimie, ale odpowiadają one również strategii, jaką winien przyjąć głosiciel Słowa Bożego.

Po trzecie, głosiciel Słowa musi uszanować to, że Słowo jest udzielane przez Boga z łaski, za darmo. Nie do nas należy segregowanie i klasyfikowanie swoich słuchaczy. Królestwo jest darem Boga ofiarowanym człowiekowi w Chrystusie. Obfitość Bożego zasiewu jest konsekwencją miłości Boga, która przejawiała się w słowach i czynach Jezusa, objawiła się w Jego krzyżu i zmartwychwstaniu. Ta miłość Chrystusa, Słowa-Logosu, wymaga chętnego przyjęcia Go, słuchania z uwagą, brania do siebie i dochowywania wierności Jezusowi. Do takiej odpowiedzi należy słuchaczy zachęcać, a nie z góry ich wykluczać.

Należy zauważyć, że oprócz przypowieści o siewcy, w Ewangeliiach znajdują się też trzy inne przypowieści, w których Jezus przywołuje obraz ziarna dla zobrazowania konkretnej prawdy o Królestwie Bożym.

- Przypowieść o zasiewie, czyli o ziarnku rosnącym własną siłą (Mk 4,26-29), służy podkreśleniu, iż Królestwo ma samo w sobie moc i żywotność, które doprowadzi je do chwalebного zakończenia.
- Przypowieść o ziarnku gorczycy (Mt 13,31-32; Mk 4,30-32; Łk 13,18-19) ukazuje, że skromne początki Królestwa owocują jego znaczącym oddziaływaniem.
- W przypowieści o chwacie (Mt 13,38-39) Pan Jezus wskazuje, że należy się liczyć z przeciwnościami, za którymi stoi Szatan. Chwast jest obrazem „synów Złego”, którzy będą na obecnym etapie Królestwa znajdują się obok synów Dobra – dopiero Sąd Ostateczny przyniesie definitywny rozdział dobrych i złych.

■ Z przypowieści o siewcy, ziarnach i glebie wynika, że najważniejszym elementem prawdziwego słyszenia Słowa Bożego jest wprowadzanie go w czyn.

Zauważmy, że w Ew. wg Łukasza o trzy wersety dalej po przypowieści o siewcy, znajduje się wypowiedź Jezusa o Jego prawdziwych krewnych. „On zaś odpowiedział im: Matką moją i braćmi moimi są ci, którzy słuchają Słowa Bożego i wypełniają je” (Łk 8,21). Oznacza to, że słuchanie oraz wypełnianie Słowa Bożego decyduje o tym, czy naprawdę należymy do Jezusa.

Te dwie wypowiedzi – przypowieść o siewcy i słowo o prawdziwych krewnych – są rozdzielone zachętą Pana skierowaną do uczniów, by swoim codziennym, owocnym życiem świadczyli o przyjęciu Słowa Bożego (Łk 8,16-18). Obraz zapalanej lampy wskazuje, że nasienie Słowa najpierw ukryte w sercu szlachetnym i dobrym, poprzez świadectwo życia staje się jawne i stokrotnie pomnożone.

Konieczność wyrażania konkretnym czynem usłyszanego Słowa wyrażona też jest w przypowieści o budowie domu na skale (Mt 7,24-27; Łk 6,46-49).

Warto zauważyć, że Łukasz w swojej Ewangelii szczególnie zwraca uwagę na zależności między słuchaniem Słowa i wypełnianiem go. Jako jedyny z czterech Ewangelistów, zamieszcza opis gościny w domu Marty i Marii (Łk 10,38-42). Pan Jezus nie ganił Martę, lecz obu siostrą zwrócił uwagę na nadrzędność słuchania Jego Słowa przed służbą. Powiedział, że nie można tak się angażować w służbę, by pozbawiać siebie możliwości słuchania Jego. Pochwalając postawę Marii zaznaczył, że wybrała „lepszą część” (Łk 10,42), bo słuchanie Słowa Bożego jest czymś najlepszym, ale jest to tylko część, a nie całość, nie pełnia tego, kim jesteśmy i co robimy. Słuchanie Słowa Bożego koniecznie musi zostać dopełnione czynem.

Tylko Łukasz nie pominął wzoru do naśladowania widocznego w życiu Marii, matki Jezusa, która wsłuchiwała się w słowa Syna Bożego i cicho realizowała je.

Świadczą o tym dwa zdania komentujące jej postawę w trakcie wydarzeń z dzieciństwa Jezusa: „Maria zachowywała wszystkie te wydarzenia rozważając je w swoim sercu” (Łk 2,19), oraz: „Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wydarzenia w swym sercu” (Łk 2,51). Co znaczy, że Maria „zachowywała” i „rozważała”? Pierwszy czasownik (diaterein, synterein) oznacza „przebijać się przez słowo, obcować z nim” i ma trojakić znaczenie. Najpierw oznacza zachowywanie w sercu Słowa Boga jako normy życia i postępowania. „Zachowywanie w sercu” mówi też o „pamiętaniu, wspomnianiu” wydarzeń z historii zbawienia. Pamięć dla Izraela jest kluczem do zrozumienia historii i siebie, ale też źródłem pouczenia: „Na dawne dni wspomnij, rozważajcie lata poprzednich pokoleń” (Pwt 32,7). Wreszcie „zachowywanie w sercu” jest zachowywaniem objawienia dotyczącego przyszłości, a więc jest wyczekiwaniem zrealizowania się tego Słowa.

Drugi z czasowników: „rozważać” (symballein) oznacza „zestawiać, konfrontować” ze sobą dwie rzeczywistości. Chodzi o taką czynność umysłu, w której dochodzi do konfrontacji ze sobą różnych aspektów jakiegoś wydarzenia, by w ten sposób dojść do sformułowania jasnej wizji danej sprawy, czyli – do interpretacji faktów.

Maria nie ograniczała się jedynie do usłyszenia Słowa Boga. Docierało ono do niej również poprzez wydarzenia. Jakies wydarzenia oderwane od siebie Maria łączyła ze sobą, konfrontowała. Na przykład, narodziny Jezusa umiała odczytać w świetle starych słów proroków i odnaleźć sens zamiarów Boga w skali całego planu zbawienia. Mało tego, Maria poddawała się temu słowu. Traktowała je jako coś, co przeorientowało całe jej życie.

■ Zakończmy teraz nasze rozważanie znanym werselem z Ew. wg Łukasza: „On zaś rzekł: Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go” (11,28). Była to korekta skierowana do słuchaczy: „A gdy On to mówił, pewna niewiasta z tłumu, podniósłszy swój głos, rzekła do niego: Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssaleś” (w.27). Wyraz „raczej” wskazuje na kategoryczne przeniesienie przez Jezusa akcentu z zachwyty Nim samym i Jego matką, bowiem nie zachwyty nas zbawia, lecz wiara w Niego, którą wywołuje mieszkające w nas Słowo Jezusa.